

## Podziemna walka dwóch ras „Szaleniec z Tigre” i „obłąkany z Tigre”

Doniosłe wiadomości o buntach i dezercji w Abisynji

W Abisynji mówiono zawsze, że prowincja Tigre posiada dwóch książąt: „szaleńca z Tigre” i „obłąkanego z Tigre”. „Szaleńcem z Tigre” nazywano rasę Sejuma, natomiast przydomek „obłąkanego” przypadł rasowi Gugsy. Nie chciano wierzyć, że jest normalnym człowiekiem ten 24-letni młodzieniec, piękny, silny, ale mający zwyczaje, które wydawały się dziwne innym abisyńskim rasom. Ras Gugsy oddawał się przedewszystkiem lekturze Biblii i dzieł natywnych, pozatem wyznawał zasady wstrzemięźliwości, nawoływał do powrotu do surowych form życia pierwszych chrześcijan i wyrzeczenia się wszelkiego zbytku. Z rasem Sejumem liczone się poważnie, Negus oddał mu rzeczywistą władzę wojskową i administracyjną nad całą prowincją, rasa zaś Gugsy postanowił zaspokoić, przyznając mu tytuł królewski i czyniąc własnym ziemię. Ras Gugsy, pochodzący z prostej linii od negusa Jana, a przez niego od króla Salomona, poślubił księżniczkę Zannetowork, córkę Halle Selassie. W czasie uroczystości weselnej otoczenie Negusa dziwiło się, widząc, że ras Gugsy nie pije wina, nie pije „katu”, wkrótce jednak Negus przekonał się, że ma do czynienia z ukrytym i zacietym przeciwnikiem.

Księżniczka abisyńska, poślubiona przez rasę Gugsy, niedługo zmarła. Wśród ludności krąży plotka, że ras Gugsy odesłał zwołać księżniczkę Negusowi wraz z lakonicznym listem: „I w Tigre zdarzają się wypadki nagłej śmierci, równie łatwo jak w Addis Abebie”. Była to aluzja do licznych niewytłumaczonych zgonów, do których — jak szepczą sobie na ucho — przyczynił się ras Tafari, torując sobie drogę do tronu.

Od chwili wybuchu konfliktu włosko-abisyńskiego ras Gugsy i ras Sejum stanowili milczącą parę wrogów. Ras Sejum, również wywodzący się od negusa Jana, był z drugiej żeńskiej linii, zabiegał o względy cesarza i starał się umocnić swą pozycję, oddając córkę za żonę abisyńskiemu następcy tronu. Kiedy więc Sejum pozostał wierny Addis Abebie, ras Gugsy uważał za wskazane przejść na stronę przeciwnika.

Oczywiście Addis Abeba ogłasza go za zdradę, natomiast wśród mieszkańców prowincji Tigre ras posiada popularność, graniczącą niemal ze czcią, jaką oddają święci. Mówią, że ras Gugsy sypia na gwoździach, że poddaje się licznym umartwieniom, że prowadzi żywot tak świątobliwy, iż jego dotknięcie może uleczyć nawet trędowatego.

Przejdzie rasa Gugsy na stronę włoską jest charakterystycznym znakiem dla wewnętrznej sytuacji w Abisynji. Od czasu, gdy wybuchła wojna, spoistość organizacji państwowych w Etiopii znacznie osłabła. Ciekawych informacji dostarczał w tym zakresie jeden z korespondentów zagranicznych szwajcarski inżynier,

Ferdynand Bittry, prowadzący dla Negusa w ciągu czterech lat szereg robót publicznych. Przedewszystkiem jego dziełem miała być wielka droga z Addis Abeby na północ. Prace rozpoczęto nad jeziorem Aszandi, a dla ochrony dodano inżynierowi eskortę 250 ludzi. Gdy tylko Bittry wraz z robotnikami i eskortą oddalił się dość znacznie od najbliższej siedziby władz abisyńskich, robotnicy porzucili pracę, a eskorta dezercerowała. Inżynier powódował pieszo na północ, dotarł do Makalle i później wraz z oddziałem ras Gugsy dostał się do pozycji włoskich.

Na dość znacznej przestrzeni, jaką w swej podróży przemierzył inż. Bittry nie zauważył nigdzie koncentracji wojsk abisyńskich i tylko w Dessie widział 5000 dobrze uzbrojonego wojska. Jak o powiada, oddział, który stanowił

eskortę w czasie budowy drogi, nie otrzymywał już żołdu od trzech miesięcy, żywiąc się z tego, co zrabował wśród spokojnej ludności. Sam Bittry nie otrzymywał pensji od pięciu miesięcy i dopiero na interwencję telegraficzną wypłacono mu część należności.

Inż. Bittry znalazł się w Makalle w momencie, gdy ras Gugsy ożeniał się z córką wójty z prowincji z żandem przeszłokroćmi. Informacja, jaką przyniósł inż. Bittry, o istnieniu 250-kilometrowej drogi, prowadzącej spod Makalle do Addis Abeby, ma bardzo wielkie znaczenie, ponieważ Włosi będą mogli znacznie szybciej dotrzeć do stolicy Abisynji, nie będąc narażeni na przewyższanie trudności terenu.

Z wędrówek po kraju

## Jak się likwiduje Polaków na terenie republiki czeskosłowackiej

M. Ostrawa, październik.

W latach 1890 — 1910 napłynęło do zagłębia morawsko-karwskiego 50 — 60 tysięcy robotników małopolskich. Znalazli się w lepszych warunkach materialnych, niż w swych rodzinnych zagrodach, robotnicy ci łatwo zapominali o swej ojczyźnie. Korzystali z tego inżynierowie i czeska biurokracja kopalń, która skierowywała dzieci imigrantów do zakładanych w późniejszym czasie szkół czeskich.

Dzięki jednak wysiłkom polskich organizacji oświatowych udało się w Mor. Ostrawie i okolicy założyć kilka szkół polskich: dwie w Mor. Ostrawie oraz w Witkowiecach, Marjańskich Górach i w Przywozie, które jeszcze w czasie wojny wychowywały około 3400 polskich dzieci.

Po 25 latach po raz drugi przybyło do Mor. Ostrawy. Tramwajem od strony Karwiny. Tramwaj sunie powoli i mijając Radwanice, Orlowe, Łazy, Gabrjele. Im bliżej Mor. Ostrawy, tem więcej wśród pasażerów słyszy się mowy czeskiej. Na stacyjnec Piwowar wchodzi do tramwaju jakiś chudek w fraku i z cylindrem na głowie i rozkłada pasażerom czeską ulotkę: „Ze slov Pravdy a Lasky”. Jakaś kobietina, jadąca z dzieckiem u piersi i rozmawiająca z sąsiadką czeska po polsku, chowa skrzętnie wręczone jej przez ascetycznego kolportera „słowa żywota”.

Dojechawszy do Mor. Ostrawy, wychodzę na miasto, które w ciągu lat 25 rozbudowało się. Ołbrzymie gmachy na „Trida 28 rijn” z magazynami w rodzaju wiedeńskiego Gerngrossa, nadają mu wygląd nowoczesny. Górą snują się dymy z kominów kopalń, których szyby sterczą tuż przy uli-

cach na tle wysoko podniesionych hałd.

Idąc tedy przed laty 25, na każdym kroku słyszałem mowę polską. Dziś wszędzie słyszę mowę czeską, a tylko po zakątkach usłyszy się czasem, jakby zabłąkane, słowo polskie.

Wstyd pytać głośno! Jestem jakby na cmentarzu. Większość górników polskich z r. 1910 i ich następne pokolenie przeznaczyło się w Czechów, z nich powstała subiekci tych pięknych magazynów, z nich wyrodziły się przekupki na rynku, z nich wyrosła przednia straż elementu czeskiego, wśród nich redaktor „Czeskiego Słowa”, p. Hanzel, mający stąd „wzduchny” temat w pogwarce ze mną.

A co się stało ze szkołami polskimi, które jeszcze w r. 1920 — 1921 wychowywały 2.020 dzieci polskich, w 1921 — 22 r. 1104, w 1922 — 23 r. 1124, a potem już coraz mniej: 894, 725, 598, 450, 390, 375, 367, 344, 323, 260, 221, z początkiem obecnego roku szkolnego 191, a obecnie już tylko 160? Dwie z nich: w Przywozie i Wit-

## W Raciborzu na Śląsku Opolskim powstanie polskie gimnazjum żeńskie

BERLIN, 17. 10. (tel. wł.). Po długich staraniach udało się wreszcie uzyskać u władz niemieckich zezwolenie na otwarcie w Raciborzu, na Śląsku Opolskim, prywatnego polskiego gimnazjum żeńskiego. Obok prywatnego gimn.

## Ulgi przy opłacaniu świadectw przemysłowych

Mimo licznych zabiegów o reformę świadectw przemysłowych, przepisy odnośne nie zostały zmienione i na rok 1936 wykupywane będą świadectwa przemysłowe według norm dotychczasowych.

Prawdopodobnie też stosowane będą dotychczasowe ulgi przy na bywaniu świadectw przemysłowych. Dla przedsiębiorstw handlowych uciążliwość ulgi od wysokości osiągniętego przez przedsiębiorstwo obrotu. I tak np. na rok 1935 płatnik mógł wykupić świadectwo przemysłowe 3 kategorii handlowej zamiast 2, o ile obrót za rok 1933 nie przekroczył sumy 45.000 złotych.

Dla przedsiębiorstw przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych stosowano inną metodę.

Właściciel zakładu przemysłowego lub rzemieślniczego korzystał z ulg w zależności od ilości zatrudnionych pracowników. W najbliższym czasie oczekiwać należy wyjaśnień władz skarbowych w powyższej sprawie, gdyż termin nabywania świadectw przemysłowych na rok 1936 już nadchodzi.

Sfery rzemieślnicze czynią zabiegi, aby ulgi dla warsztatów rzemieślniczych przyznawane były nie tylko w zależności od liczby zatrudnionych robotników, ale również od wysokości ustalonego obrotu.

## Skreślony z listy adwokat odzyskał przez sąd swe prawa

Sąd Najwyższy zajmował się sprawą adw. Zygmunta Hofmoka-Ostrowskiego, senjora, który złożył zażalenie przeciwko decyzji Rady Adwokackiej, wykreślającej go z listy adwokatów. Adwokat wpisany był na listę adwokatów krakowskich i Rada opierając się na tem, że adwokat praktykował w Warszawie, skreśliła go wogóle z listy adwokatów. W ten spo-

## Cała Irlandja zaczyna mówić umarłym językiem gaelickim

Niezmiernie interesujący proces dokonywał się w ostatnich już nawet nie latach, a poprostu miesiącach, w wolnym państwie irlandzkim.

Irlandczycy, naród pochodzenia celtyckiego, do czasów podboju przez Anglię, a nawet nieco później, bo jeszcze w początkach XVII-go wieku, mówili wyłącznie językiem gaelickim, należącym do wymarłych dziś w Europie niemal całkowicie języków celtyckich. W języku tym jeszcze we wczesnym średniowieczu pisano książki religijne, a bogata literatura pieśni i sag irlandzkich znana była w całej ówczesnej Europie. Irlandja była we wczesnym średniowieczu jednym z najbardziej kulturalnych krajów i ojezyczna świętych. Katolicki ten kraj miał oryginalną strukturę kościelną, gdyż oparta ona była nie na hierarchii biskupów, ale na klasztorach.

Kilkusetletnie panowanie Anglików wytrzebiło jednakże niemal zupełnie starożytny język irlandzki. W chwili uzyskania przez Irlandję samodzielności państwowej w ramach imperium brytyjskiego, językiem gaelickim posługiwała się już tylko najuboższa ludność rybaczka na zachodnim wybrzeżu wyspy w kilkudziesięciu zaledwie gminach.

Irlandczycy, którzy przyjęli język angielski, a mimo to nie przestali czuć się irlandczykami, postanowili przywrócić starożytny język przodków do dawnego znaczenia. Rząd irlandzki postanowił ni mniej ni więcej, tylko zmienić język całego narodu. W tym celu wydano szereg zarządzeń.

W r. 1921 na 2 i pół miliona Irlandczyków, zaledwie 20.000 mówiło po gaelicku. Jednakże już od lat czterdziestu działa w Irlandji liga gaelicka, która rozwi-

ja bardzo żywą działalność, organizując corocznie około 20 kursów rocznych dla nauki starego języka irlandzkiego. Liga ta jest jedną z głównych pomocniczych w jego reformach.

Rząd wolnego państwa przedewszystkiem wprowadził język gaelicki, jako drugi język obok angielskiego, obowiązujący w szkołach. Wydano podręczniki gaelickie, opracowano gramatykę tego języka i unowocześniono go. Działają także irlandzkie, opuszczające szkoły, umie niemal tak dobrze po gaelicku, jak po angielsku. Obecnie już wychodzą trzy tygodniki w języku gaelickim, a dwa subwencjonowane teatry w Dublinie i w Galway grają wyłącznie w języku gaelickim.

Przy pomocy rządu rozpoczęto systematyczną akcję dokonywania przekładów najsłynniejszych dzieł literatury angielskiej i europejskiej na język gaelicki. Od r. 1921 przetłumaczono około 1.000 tomów. Każde dziecko, które w szkole zgłasza jako język ojczysty gaelicki, otrzymuje premję od państwa, w wysokości 2 funtów angielskich rocznie. Plan rządu irlandzkiego polega na tem, aby w ciągu 50-ciu lat zrównać praktycznie oba języki, t. j. angielski i gaelicki w państwie irlandzkim.

## Potaniało mięso i wędliny we Lwowie

LWÓW, 17. 10. (tel. wł.). — Cech rzeźniczy opracował nowy cennik mięsa, obowiązujący od 17 b. m. Zniżka obejmuje tylko mięso wołowe i wieprzowe i wynosi 10 groszy na jednym kg. Cena cielęciny pozostała niezmieniona.

Wędliny potaniały o 20 groszy na 1 kg.

## Zgon na polowaniu wicedyrektora policji

KATOWICE, 17. 10. (tel. wł.). W Wadowicach podczas polowania zmarł nagle na udar serca wicedyrektor policji Kamil Gebhardt. Zmarły przyjechał na Śląsk w roku 1923, a w ciągu ostatnich 11 lat był wicedyrektorem policji i na stanowisku tem zaskarbił sobie uznanie swoich zwierzchników oraz szacunek wszystkich, z którymi w czasie urzędowania się stykał.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 b. m. o godz. 15 w Oświęcimiu.

## Morze to potęga Polski

## Wśród pism

### PRZERWANE MILCZENIE

W artykule pod powyższym tytułem „Czas”, stwierdza, że przemówienie nowego premiera do przedstawicieli prasy „przyjęte zostało przez prasę opozycyjną dość chłodno”. Ponieważ jednak „nowe stosunki polityczne w Polsce są dopiero w stadium tworzenia się” i „jest rzeczą pewną, że nie wrócić do głosu stare przebrzmiałe programy, stare stronictwa, tkwiące jeszcze korzeniami w okresie niedoli”, przeto

„ważnym jest przedewszystkiem to, jaki oddźwięk znajdą przemówienia panów ministrów w całym społeczeństwie, w masie szarych ludzi. I tutaj — wiemy o tem zarówno my, jak i nieprzejednani opozycjoniści, że słowa nowych kierowników naszego rządu padły na grunt podatny... Stanowiąc one winny wstęp do zacieśnienia węzłów łączących rządzących z rządzonymi, wstęp do nowej organizacji politycznej społeczeństwa”.

Otwierają się zatem, zdaniem „Czasu” możliwości stworzenia „nowych formacji społecznych, formacji stojących na gruncie zdobyczy pomajowego systemu”.

### SPRZECZNOŚCI

Rozpatrując deklarację p. premiera „Kurjer Warszawski” stawia pytania:

„Jak wszakże zabezpieczyć sobie owo zaufanie w państwie, którego instytucje publiczne oparte są nie na czynniku społecznym, lecz na czynniku biurokratycznym? Jak zachęcić

do aktywności tego obywatela, któremu tłumaczono, że wszystko za niego zrobi biurokracja? Jak wzbudzić wiarę w siebie społeczeństwa, któremu się dowodziło, że ono nie ma dojrzałego głosu ani w rzeczach ogólnych, ani nawet w rzeczach samorządowych?

Wielka sprzeczność, zachodząca między stanowiskiem pp.: Kościalskiego i Kwiatkowskiego, okazywanym w ich deklaracjach, a możliwością czynów twórczych w istniejących ramach ustrojowych i wobec dotychczasowej doktryny kół rządzących, jest tak głęboka, że nie widać sposobu jej ujęcia bez zmian gruntowniejszych”.

### RZĄD I NARÓD

„Warszawski Dziennik Narodowy” omawiając słowa min. Kwiatkowskiego o stosunku rządu do narodu, oświadcza:

„Nawet przy najlepszym rozumieniu rzeczy, nie potrafi min. Kwiatkowski uporać się z deficytem, uruchomić inicjatywę prywatną, odbudować zaufanie i prężność gospodarczą narodu, jeśli będzie zmuszony pracować w dotychczasowym systemie politycznym... Toteż biorąc za punkt wyjścia w swojej działalności politycznej — gospodarczej „zbiorową moc społeczeństwa” i będąc „stronikiem narodu polskiego”, trzeba wyciągnąć z tego wszystkie konsekwencje. Trzeba temu narodowi przywrócić prymat w jego państwie. Innej drogi niema... Społeczeństwo czeka nie na słowa, ale na gruntowne, zasadnicze reformy polityczne”.

Całą dyskusję dookoła kwestji: rząd i społeczeństwo, można streścić w jednym zdaniu: nie może być dobrej gospodarki bez dobrej polityki.

## Na marginesie

## Fakty... fakty...

Takie są niewesołe nowinki. W powiecie warszawskim aresztowano siedemnastoletniego młodzieńca podejrzanego o udział w międzynarodowej szajce złodziejskiej. Przy chłopcu znaleziono zaszyte w ubraniu narzędzia złodziejskie, w piękny komplecik.

W Wilnie odkryto uniwersytecki złodziejski dla nieletnich, prowadzony z metodą, fachowo, nowocześnie...

W Krakowie zasiadł na ławie b. uczeń 8 klasy gimnazjum, oskarżony o kradzież i włamania. Był najlepszym uczniem szkoły, pozostawał w życzliwych stosunkach z przełożonymi i kolegami. Prowadził podwójne życie. W dzień był wzorowym uczniem, w nocy włamywaczem. Dwukrotnie włamał się do kancelarii szkoły, ponadto dokonał szeregu innych kradzieży i włamań.

Skromna więzanka z jednego dnia.

Coraz częściej młodzież wiąże